

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 19 SIERPNIA N. S. 1812 ROKU.

POLSLA

z Wilna dnia 15 Sierpia.

Od dawna Litwini zazdrościli Polakom tego szczęścia, że mogli swobodnie obchodzić Święta NAPOLEONA. Wczora spełniły się nasze życzenia. Na brzegach Wilii zabrzmiały też same okrzyki radosne, które od lat pięciu rozlegały się ponad Wisłą. Wkrótce one odezwą się od bałtyckiego aż do czarnego morza! wczora w świątyni Jagiellow, iak w przybytku Bolesławów, zabrzmiały owe pienia, gorliwe modły i życzenia, które, od sławnej kampanii Włoskiej, każdy Polak słał do Opatrzności i Napoleona.

Dnia 14 wieczorem grom artylerji zapowiedział uroczystość dnia 15, zaraz więc postrzeżono w całym mieście ruch powszechny i dobrowolny, przyspieszający przygotowania. Całą noc pracowano. Nazajutrz z rana znowu artylerja grać zaczęła. Wkrótce liczne oddziały Polaków, Bawarczyków, Francuzów i Gwardyi Cesarskiej pokazały się na placu i w parady przed JW. Generał Gubernatorem przeciagnęły. Jenerałowie i officerowie sztabu udali się do JW. Hrabiego Hogendorp Jenerał Gubernatora Litewskiego, a potem prezentowali się JO. Xciu Bassano Ministrowi spraw zagranicznych, u którego już były się zgromadziły wszystkie władze cywilne, dla oświadczenia hołdu, należnego Zbawcy uciśnionego narodu.

O godzinie 11 wszyscy udali się do kościoła w którym złożone są zwłoki S. Kazimierza Królewica Polskiego. Piękna Gwardya stała pośrodku tego wspinałego gmachu we dwa rzędy uszykowana. Rzeska gwardya narodowa, teraz uformowana, stała na stopniach koło wielkiego ołtarza. Gwardya honorowa otaczała tron przeznaczony dla J. C. K. Mości. Władze wojenne i cywilne zajęły miejsce w presbiterium, a obywatele w nawie pomieścili się. Xiążę Biskup Puzyna in pontificalibus celebrował przy odgłosie wyborney muzyki. W czasie poświęcenia i podniesienia, wzruszyły się i wysoko podniosły się umysły wszystkich Polaków, kiedy gwardya wzięła się do broni i ją sprezentowała. Wtenczas wszyscy przypomnieli chwalebny zwyczaj przodków naszych, równie mężnych iak pobożnych, którzy w czasie Ewangelii powstawali i z dobytymi pałaszami słuchali świętych słów Chrystusa. Tak jest! modlili się i dzielnie zwyciężali. Idąc do boju śpiewali ową pieśń Świętego Woyciecha, pod tytułem Bogarodzica znaną, pierwszy zabytek Poezyi Polskiej; lecz też każdą bitwę zwycięstwem kończyli! Bogdaybysmy byli iak oni równie pobożnymi i sławnymi! Właśnie o tém po mszy miał kazanie X. Prałat Dluski, niedawno pięknie wspomniany w Gazetach Paryzkich, z okoliczności jego uwag o pożytkach z uwolnienia rolników. Z ewangelii text wyjęty, że Bóg zesłał Anioła dla wydarcia niewinności z rąk Heroda, wzbudził bardzo szczęśliwe wyobrażenia i naprowadził na porównania równie wielkie iak przenikające. Zakończyło się kazanie na okazaniu tej prawdy, że Polacy powinni czcić Zesłańca Niebios i kochać swoją matkę; że ofiarami dla Ojczyzny i powrotem do obyczajów Kazimierzów i Zygmuntów powinni zagładzić pierwsze błędy. Potem

zaśpiewano *Te Deum laudamus* przy odgłosie działających w Cytadelli. Tegoż czasu pospólstwo otaczające przysionki Bazyliki, napęliło powietrze okrzykami: *niech żyje NAPOLEON Zbawca Polaków!* Niektórzy upadli na twarz przed cudowną *Najświętszą Panną Ostrobramską*, z przenikającą prostotą i rozrzewnieniem, wzywali jej usilnej pomocy dla oręża Francuzkiego.

Po nabożeństwie, całe duchowieństwo udało się z powinszowaniem do Ministra spraw zagranicznych. Tamże udał się JW. Prezydent miasta Wilna kawaler Romer z całą Muncypalnością i wszystkimi Cechami, które wywiała chorągwiemi, gdy ten uczucia miasta tłumaczył. Ztąd poszedł do JW. Hrabiego Hogendorp, barona Bignon Kommissarza Cesarskiego, i barona Jomini Gubernatora Wileńskiego. Potem kazał zastawić wielkie stoły dla pospólstwa. Przytém patryotyczną i silną mową wstrząsł wszystkie umysły nateżając wszelkie namiętności do jednego celu, ażeby obywatele stali się godnymi naszych przodków i W. NAPOLEONA. Biesiada przygotowana była, podług zwyczaju ojców naszych. Upieczono całe woły, nadziane ptastwem, kabanami, baranami i t. d. Wódkę i piwo rozdawano. Ta uczta trwała od godziny 4tej do 6tej. Na wszystkich ulicach i placach słyszano okrzyki: *niech żyje Polska, niech żyje jej Mściciel, niech żyje Jego niezwyciężone wojsko!*

JO. Xiążę Bassano Minister spraw zagranicznych dał wielki obiad, na którym znajdowały się pierwsze osoby cywilne i wojskowe.

Na teatrze, *gratis* dla publiczności otworzonym, dano narodową sztukę *Krakowiaki*, która zawsze tém lepiej jest przyjęta, że obudza uczucia miłości Ojczyzny i nienawiści przeciwko jej uciemiężycielom. Z teatru udano się na bal, przez obywatelów sporządzony, w sposobie godnym wielkiego obchodu. Cały dom zewnątrz i we środku iśniał tysiącem ogniów rozmaitych. Schody okryte były kwiatami i kobiercami. Na przepysznej wieczerzy, spełniano toasty za zdrowie J. C. K. Mości, za powodzenie wielkiego wojska i odrodzonej Ojczyzny. Tak wesoło bal przeciagnął się aż do godziny 6tej z rana.

Oświecenie miasta było daleko staranniejsze od wszystkich illuminacyi, iakie tylko wymuszano po konstytucyi trzeciego maja. Pośrodku niezliczonych lamp, okrywających łacyatę i przysionek Ratuszowy, widziano między kolumnami pięć transparentów. Największy wystawował z ulanów Polaka i Litwina, otoczonych licznym orszakiem współrodaków wznoszących ręce ku cyfrze J. C. K. Mości, i ku orłowi pioruny ciskającemu; łączących swoje szable na obronę z kobiet ściskających się, które były obrazem Polski i Litwy. U dołu czytano ten napis: *Animumque vocamus magnanimi Herois.* Na transparentach pobocznych, wystawiających trofea, otoczonych polskimi chorągwiemi, gorzały te słowa: *Redidit hic suis victricia signa Polonis. Dulce et decorum pro patria mori.* Z równem staraniem usiłowało miasto oświecić wszystkie inne domy publiczne. Na oświeconej bramie Uniwersytetu widziano w transparencie *Herkulesa Muzy* prowadzącego. Pod ukoronowaną cyfrą J. C. K. Mości

na górze był napis: *Herculi Musarum*, a na dole: „*Tam bene conveniunt, illæ huius nomine tutæ. Clarus hic illarum vocis et artis ope*—“Szkoła Izraelitów, cały dziedziniec i brama, równie bogato iak okazały były oświecone. Całą noc muzyka i modły trwały, różne napisy z psalmów, ku chwale J. C. K. Mości razem z Jego Jmieniem iaśniały. Między prywatnymi domami, kamienica Kanonika Bogusławskiego, wysłużonego w Uniwersytecie Wileńskim Profesora, kosztem jego, na skład patryotyczny portretów sławnych Polaków wystawiana, zwracała oczy przechodzących, mianowicie obywateli tutejszych, znających doskonale scenę na transparencie wyrażoną. Wyraźnie na nim widzieli miasto nasze, Wilią, most spalony, nieprzyjaciela uciekającego, rzemieślników pracujących koło budowy dwóch nowych mostów: pośród tych przedmiotów łatwo poznawali NAPOLEONA spokojnie siedzącego na ławie nad brzegiem Wilii i z największym bezpieczeństwem spozierającego na 2 brzegi rzeki: koło J. C. K. Mości widziano cisnący się lud z podziwieniem i wdzięcznością tłumnie zebrany dla przypatrzenia się swojemu wybawicielowi: widziano też dwóch ułanów wpław rzekę przebywających, a drugich po moście lecących w pogoń za nieprzyjacielem; gdy tymczasem naylaskawiej J. C. K. Mość rozmawiał z Xiędzem Głogowskim Rektorem Szkół pobożnych. U góry tego transparentu czytano: *Wilno uwolnione dnia 28 Czerwca 1812 roku*. U dołu był napis: *Virtus non terribilis monstris*: wyobrażający nieprzyjaciela, który tylko co był ściągął 36 armat, przed chwilą na brzegu do miasta wycelowanych.

Wiele trzebaby arkuszy na opisanie wszystkich szczegółów święta NAPOLEONOWEGO. Wszystko okazywało zapał Powszechny i tę miłość Ojczyzny, która po smutnym iey podziale, zaprowadziła Polaków na równiny Włoskie i piaszki Syryjskie, dla wysłużenia opieki u Bohatyrów wieków. Dąbrowski, Książewicz, Sułkowski, Hryniewicz i tylu innych uwiecznili czyny swoje w dziejach naszych. Szanowne imiona tych Polaków, którzy pod *Hohenlinden* i *Abukir*, nad *Dunajem*, *Po* i *Nilem* krew swoją przelewali, napętnia tę przerwę historyi, iaka zaszła od rozbioru aż do wskrzeszenia Polski. Oni będą ogniwem lat 18 w łańcuchu 11 wieków historyi naszej.

Kładziemy do tego opisu piękną Odę przez JP. Profesora Lit. Pol. w Uniwersytecie Wileń: Słowackiego na obchod uroczysty dnia 15go sierpnia zrobioną.

*Cara Deum soboles, magnum Jovis incrementum.
Adspice, venturo lætentur ut omnia sæclo.
Virgilius.*

Skądże te nagłe wzruszenia,
Jakie to imię świat głosi?
Czemu od Osi do Osi
Wznoszą się radości pienia?
Czemu te światła tysiące,
Którymi Wilno goreie?
Te ludu okrzyki grzmiące,
To wesele, te nadzieie?...
Gdy zewsząd woyna i postrach i trwoga,
Jakiegoż to święto Boga?..
Święto Władcy Europy
Od Tagu do Wołgi brzegu,
Przed którym wszystko ulega,
Gdzie tylko postawi stopy.
Święto prawodawcy ludów,
Święto posłańca wyroków,
Co wśród zwycięstw, dzieł i trudów,
Już sławą dosięgł obłoków:
I za iedyną prac swoich nagrodę,
Walczy o ludów swobodę.
W przepaść nierządu popchnięta,
Drogą zdrady i przemocy,
Polska przez synów Północy
Miała narzucone pęta.
Od lat dwudziestu te mury
Widziały plemię Ładogi;
Żaloba, smutek ponury,

Zaległy tych domów progi.
Przyszł dzień zemsty, pierzchnęli przychodnie.
Świecą radości pochodnie.

Wczoray na téj ziemi stały,
Wczoray ieszcze... Rusi tłumy,
I pełne szalonej dumy
Bogów na bój wyzywały.
Skupiali zastępy swoje,
Wlekli ogromy i działa,
Błyszczały miecze i zbroie,
Wzburzyła się Północ cała.
Grozili! sami od strachu wybladli...
Grom uderzył!... na twarz padli!..

Gdzież są? w jakie więc krainy
Spłoszone zgraie zabiegły?
Już przed zwyciężcą uległy,
Twierdze i Dniepru i Dzwiny.
Gdzie Północ czarne zastony,
Nad mroźną ziemią rozszerza,
Już słońcu nie lube strony,
Widzą Zdobywcę, Rycerza!
Ci, co nie dawno rozkazywać śmieli,
Gdzież są, i gdzie stanęli?
Tak, gdy w ślad Króla młodziana,
Szły zwycięską Macedony:
Dariusza wojsk miliony,
I pycha Azyi Pana
Razem znikły... Leczą, co czynię?
Jakie porównanie kręśię?
Ach, wszystko gaśnie i ginie,
Gdy o tej wielkości myślę!..
Jowisz brwi zmarszczył... zadrżał świat zdumiony,
Oto jest obraz zbliżony.

Dowcipne Greków zmyślenia,
Kadma i Alcyda trudy,
Starożytność z swemi cudy
Nie jest trudną do wierzenia.
Czemże są dawne wyprawy,
Te przechadzki, za którymi
Szło widmo znikoméj sławy,
A za niem zniszczenie ziemi.
Dzisiaj ta ręka, co podbiła kraie,
Pokóy i prawa im daie.

Wszakże już po długim boiu,
Łąd Europy oddycha.
Zdradna Albionu pycha.
Nie zamąci iey pokoiu.
Jeszcze gdzieś z Północnej strony,
Zaryczała ięda blada,
Ale już grot wymierzony,
Pocisk wypadł, lub wypada.
Nic go nie wstrzyma w zwycięskim zapędzie,
Ta woyna ostatnią będzie.

Polacy, o nas się toczy
Groźna walka i bój krwawy.
Potomność, pięć wieków sławy,
Na nas dziś zwróciły oczy.
Jdźmy, gdzie droga wskazana,
W Zygmunatów, w Batorych ślady.
Już krew współbraci przelana.
Stawi nam piękne przykłady.
Gdy laur zwycięstwa wieniecza ich czoła,
Spieszmy, gdzie Ojczyzna woła.
Słowacki Professor Pol. Lit. w Uniwer. Wileń.

z Kobrynia dnia 14 Sierpnia.

Dywizye odcięte od korpusu Xcia Bagratyona, niemogąc dostać się do Dniepru, ściągawszy pewną liczbę batalionów nowozaciecznych, udały się na Wołyń—Na początku tego miesiąca Jnrł Torransow, zabrawszy wszystkie rzeczono siły, ruszył w kierunku na Grodno i stanął pod Prużaną, na rozdrożu Słonimskim i Grodzieńskim, w zamiarze przejscia wstępnym boiem przez Jasiółkę. Korpus posiłkowy Austr: dowództwa Xcia Schwartzemberga połączony z korpu-sem 7mym Sasów dowództwa Jnrła Regnier poszedł przeciwko nieprzyjacielowi: pobił naprzód pod Pru-

żaną, potem w wawozie pod Klepnem, daley doścignął w pięknym stanowisku za *Horodeczną* i *Podubną*, zmusił do potyczki, żywo natarł, pobił i ze wszystkich stanowisk wyparł: za pomocą nocy ratował się nieprzyjaciół od ostatniej zguby. Zaszła ta potyczka d. 12, nazajutrz jeszcze dogoniono uciekających i wszędzie porażono, gdzie tylko chcieli zatrzymać się. Azatém nagle ustąpił nieprzyjaciół z miasta naszego, cofając się na *Diwin*—Te różne gonitwy kosztowały Rosyjanom 3,000 ludzi zabitych lub ranionych, a 500 ludzi wziętych w niewolę. Po potyczce dnia 12, przewieziono tedy jedney nocy więcej trzysta wozów nalożonych choremi, między którymi był Jhrł *Karnikow*—Na poboiovisku zostało daleko więcej ranionych, których ciągle przenoszą do naszych szpitalów. Woyska zwycięzkie nie przestają pędzić Rossyan. Wkrótce Wołyń stanie się teatrem nowych boiów.

Z Głębokiego dnia 22 Lipca 1812 roku.

Dziennik 8my Wielkiego woyska.

Korpus Xcia *Bagratyona* składa się ze 4 dywizyj piechoty od 22 do 24,000, z 6,000 kozaków *Platowa*, i ze 4 czy 5,000 jazdy. Dwie jego dywizye gta i 14sta chciały z nim przez *Pińsk* połączyć się, lecz zostały przeięte i zmuszone do powrotu na *Wołyń*. Dnia 14 Jenerał *Latour-Maubourg*, ścigający tylną straż Xcia *Bagratyona*, przybył do *Romanowa*. Dnia 16 Xże *Poniatowski* założył główną kwaterę w tém miasteczku. W rozprawie dnia 10 pod *Romanowem* Jrał *Różniecki* dowódzca jazdy lekkiej w 4tym korpusie kawalerji, stracił 600 zabitych, ranionych albo wziętych w niewolę. W liczbie tej nie ma żadnego officera wyższego. Jrał *Różniecki* zapewnia, że na poboiovisku poznano ciało Ros: Jrał leytenanta hrabiego *Pahlen*, oraz półkowników *Adrianow* i *Jelowayskiego*. Xże *Schwartzenberg* d. 13 miał główną kwaterę w *Prużanie*. Dnia 11 i 12 opanował ważne stanowisko *Pińskie*, gdzie zabrał znaczne magazyny i kilku ieńców. Ułani austr: w liczbie 12, uderzyli na 46 kozaków, ścigali mil kilka i 6 w niewolę wzięli. X. *Szwartzenberg* ciągnie do *Mińska*—Jrał *Regnier* powrócił d. 19 do *Słonima*, dla zasłony Xięstwa Warszawskiego od niaazdu kozaków, dla uważania obrotów ich odciętych dywizyj, i na *Wołyń* wypartych.—D. 12 Jenerał baron *Pajol* przybywszy do *Jhumenia* wysłał kapitana *Vandois* w 50 koni do *Kalwi*. Podiazd ten zabrał tam 200 wozów parkowych z korpusu Xcia *Bagratyona*, wziął w niewolę 6 officerów, 200 kanonierów i 300 ludzi pociagowych, oraz zdobył 800 pięknych koni do artylerji. Kapitan *Vandois* osądził za rzecz przyzwoitą spalić wozy, gdyż wyprzedziwszy woysko na mil 7, nie spodziewał się ich doprowadzić; wszakże co do koni i ludzi wszystkich przywiódł.—M. *Davoust* Xże *Eckmühl* przybył d. 15 do *Jhumenia*. Wtenczas Jrał *Pajol* był w *Rzeczycy*, a podiazdy jego w *Swistoczy*. Dowiedziawszy się o tém Xże *Bagratyon* zwrócił się od *Bobruyska* i poszedł na 7 mil niżej ku *Mozyrowi*. Dnia 17, Xże *Eckmühl* był w *Głogninowie*.—Dnia 15 Jenerał *Grouchy* wszedł do *Borysowa*. Wysłany przez niego podiazd do *Starego-Lepła*, zabrał znaczne magazyny i 2 kompanie minierów, każda od 6 officerów i 200 ludzi. Dnia 18 ten wódz był w *Kohenowie*—Tegoż dnia Jenerał baron *Colbert* o godzinie 2giej z rana wszedł do *Orszy*, gdzie opanował niezmierne magazyny mąki, owsa, i potrzeb do umundurowania. Przeprowadził się potem za *Dniepr*, ścigając park artylerji. Cały *Smoleńsk* pełen trwogi. Wszyscy do *Moskwy* uciekają. Jeden officer Ros: wysłany przez *Alexandra*, z rozkazem, ażeby wyprowadzono z *Orszy* magazyny, wpadłszy w ręce nasze z depeszami, nie mógł poiać, iżby to miasto było w mocy Francuzów—Kiedy tak Xże *Bagratyon*, uprzedzony we wszystkich planach swoich, oddzielony i oddalony od głównego woyska Imperatora, uciekał najszybciej przez błota za *Dniepr*: tegoż czasu, wielkie woysko zostające pod komendą samego Jm. *Alexandra* ustępowało na *Dzwinę*. Dnia 14 Jrał *Sebastiani* przepędziwszy 300 kozaków, przybył do *Dru*.—D.

15 Mar: *Oudinot* Xże *Regio* udał się na *Dyneburg*, spalił dosyć piękne chatki woyska Ros., zdiał plan fortifikacyi, spalił magazyny i 750 ieńców zabrał. Tak rozerwawszy siły na prawém skrzydle pociągnął na *Dru*. Dnia 15 zebrał się nieprzyjaciół wokopowym obozie pod *Dryssą*, w liczbie od 100 do 120,000. Dowiedziawszy się, że nasza lekka jazda niedbale pilnowała się, rzuciwszy most, przeprowadził na brzeg lewy 5,000 piechoty i tyleż jazdy, niespodzianie uderzył na Jrał *Sebastiani*, na pół mili odparł i pewną liczbę zabił, ranił, albo wziął w niewolę. Między temi znajdując się kapitan i podporucznik z 11go półku strzelców. Jrał brygady baron *S. Genies* śmiertelnie raniony, wpadł w ręce Ros.—D. 16 M. *Mortier* Xże *Treviso*, przyprowadził do *Głębokiego* część gwardji pieszej i konney, oraz jazdę bawarską.—Dnia 17 Vice-Król przybył do *Dokszyc*.—D. 18 CESARZ przeniósł główną kwaterę do *Głębokiego*. Dnia 20 M. *Bessieres* Xże *Jstryi* i M. *Mortier* Xże *Treviso* byli w *Uszaczu*, Vice-Król w *Kamieniu*, a Król neap: w *Dzisie*. D. 18 woysko Ros: opuściło swoje okopy pod *Dryssą*, swoich 12 redut palisadowanych, i drogę krytą one łączącą, a na mil 3 w zakręcie rzeki rozciągającą się. Rok cały pracowano koło tych szanów: wszystkie znieśliśmy. Niezmierne magazyny ogniem spłonęły, lub do wody wrzucone zostały.—D. 19 Jm. *Alexander* stanął w *Witebsku*—Tegoż dnia Jenerał hrabia *Nansouty* stał przeciwko *Połockowi*. D. 20 Król neap: przeprowadził się za *Dzwinę* i zalał swoją kawalerją cały brzeg prawy. Napróżno spełzły wszystkie przygotowania nieprzyjacielskie do obrony *Dzwiny* i przeszkodzenia przeprowie. Wszystkie magazyny od lat 3 gromadzone, zostały zniszczone. Podług powieści mieszkańców, były takie warownie, które kosztowały życie 6 tysiącom ludzi. Poiać niemożna zasad tej nadziei, że woysko fr: atakować będzie koniecznie w ich okopach—Jrał hrabia *Grouchy* wysłał na podsluchy aż do *Babinowicz* i *Sienna*. Zewsząd ciągnie woysko nad *Ułę*. Rzeka ta łączy się kanałem z *Berezyną*, wpadającą do *Dniepru*. Panami więc jesteśmy komunikacyi między morzem *Baltyckim* a *Czarnym*. Nieprzyjaciecie uciekając muszą niszczyć bagaże, topić broń i artylerją. Wszyscy *Polacy* korzystają z tej nagłej ucieczki; zatrzymują się w lasach aż do przyjscia Francuzów: można liczyć do 20,000 zbiegłych *Polaków* z woyska Ros.—M. *Victor* Xże *Belluno* na czele 9 korpusu ciągnie nad *Wisłę*. M. *Augerau* Xże *Castigliano* udał się do *Berlina* na obięcie dowodztwa nad 11 korpusem—Kray między *Ułą* a *Dzwinę* bardzo piękny, okryty nayszykniejszym zbożem. Często są pałace i wielkie klasztory. W jednym miasteczku *Głębokiem* są 2 klasztory, w których może pomieścić się po 1,200 chorych.

B R Y T A N I I A W.

Z Londynu 30 Lipca.

Xże *Regent* w mowie swojej na sessyi Parlamentowej tłumaczył swoje cierpienia z powodu słabości Króla i przerwy interessów publicznych: dziękował potem dwóm izbom za gorliwość z jaką dopełniali obowiązków swoich: oświadczył też swoje ukontentowanie iak i Parlament za gorliwe i mądre postępowanie Lorda *Wellingtona* w utrzymaniu wojny na półwyspie; przytém podziękował Parlamentowi za obmyślane środki do dalszego prowadzenia wojny. Dalej z powodu wojny na północy, Xże *Regent* wyraził nadzieie, że parlament dostarczy potrzebne sposoby dla wsparcia mocarstwa uwikłanego w nową wojnę: tudzież z okoliczności wojennej postaci *Ameryki*, oświadczył, że nie traci nadziei przywrócenia pokoju i przyjaźni: bo ieżeliby *Ameryka* nie odstępowala od swoich pretensyj, zapewne parlament obmyśli sposoby na utrzymanie godności i interessów *Europy*. W izbie niższej dziękował za posilki prędko ofiarowane, i wyraził swoją boleść, że podatki powiększone, iako też nadzieie, że walka chwalebnie za-

kończy się. Potym zwracając się do członków obu izb, ubolewał nad rozruchami w powiatach zamieszkałych przez rękodzielników, i dziękował za wywrznięcie w ich przyczyny, oraz za przedsięwzięcie środków dla zapobieżenia: co najłatwiej może się zaskutecznić za powrotem reprezentantów do domu.

Gdy rząd amer. przedsięwziął wojnę, rada w *Halifax* wydała następną odezwę: „Jrał *Coupe Sherbrocke* kawaler podwiązki gubernator i dowódca prowincji *Nowey-Szkocyi* i iey przynależności i t. d. Ponieważ kongres *Stanów ziednoczonych Ameryki* aktem 18 Czerwca wypowiedział wojnę Brytanii W. potrzeba więc ażeby o tém publiczność wiedziała; przeto razem z radą postanowilem ogłosić akt rzeczony, ażeby poddani J. K. Mści wiedzieli iak postępować maia.

Z Halifax 28 Czerwca.

Galeota *Meherol* powróciła wczora do portu za rozkazem Kapitana *Byron* dowodzący *Belvedera*. Dnia 23 spotkał eskadrę amer. ze 3 fregat i 2 korwet złożoną. Dowiedziawszy się od iednego batu o wypowiedzianej wojnie zaczął uciekać; lecz dwie fregaty rozpiawszy żagle puściły się w pogoń i ognia

dały: iedna kula przedarła żagiel, a druga ubiła iednego maytka. Kapitan *Byron* odpowiedział 2 razy, lecz nie śmiał potkać się i ciągle uchodził. Tymczasem fregata bez przerwy z dział biła. Statek *Belvedera* stracił 2 zabitych, 6 ranionych; Kapitan *Byron* dostał kontuzyi. Szkody w żaglach i linach nie są wielkie. Odchodząc do portu zabrał Kapitan 3 małe skutki amer.

D A N I I A.

Z Koppenhagi 25 Lipca.

Wczora w mieście naszym zaczęły rozlegać się odgłosy wojenne. mówią że Anglicy grożą Norwegii i Zelandyi. Z tey okoliczności J. K. Mość wydał następny rozkaz: „Dochodzące do nas wiadomości, wymagają, ażeby znaczny korpus woyska był zgromadzony na odparcie napaści. Przeto natychmiast zbierze się 28 batalionów, 38 szwadronów i 10 bateryy od dział 96. Te siły staną obozem między *Rotschild* i *Lethra*. Dziś bardzo wiele wyszło sztafet na wszystkie strony Zelandyi. Port i wały miasta osadzają się armatami.

Jeneralna Dyrekcyja Poczł Litewskich spieszy za-
wiadomić interessowaną publiczność, iż ztąd na trakta: Grodzieński, Białostocki, i tym przyległe; do Łomży, Warszawy, Krakowa, całej Polski, oraz Państw Francuzkich i Niemieckich, już z zupełną akuratnością odchodzi i przychodzi listowa poczta — Stąd expedynie się we wtorek i piątek o godzinie 12 z rana — Listy w te dni dla przesłania aż do godziny 11 będą w Poczł-amcie przyjmowane, adressowane do miejsc w granicach polskich zawierających się, mogą być bezpłatnie przyjęte. Gdyż podług manipulacyi, teraz przez Rządzącą Kommissyą utwierdzoney, porto zwykło się uzyskiwać odbierających Przybywa tu poczta z pomienionych traktów iak dotąd w niedzielę i środę. Osoby interessowane korespondencyą, raczą same przychodzić, lub z dokładną informacyą zaufanych ludzi dla uzyskania listów przysyłać: bo podług regulaminu pocztowego, aż we 24 godziny po przyściu poczty, listy przez Bryftregierów mogą być rozsyłane: którym prócz portoryi na liście czerwonym atramentem oznaczoney, za fatygę od każdego listu po dwa grosze miedziane przyjmujący pismo płacić będzie obowiązany — Także podaje się do wiadomości, że na trakta ztąd do Mińska, oraz Kowna, Szawel, Telsz, Rosień, Poniewieża, i części w tey stronie Polski, miast Królestwa Pruskiego i innych, bieg poczty listowey już się otworzył. Do Mińska ztąd odchodzi we wtorek i piątek, zaś do Kowna i miast powyżey wzmienionych w poniedziałek i czwartek, zawsze o godzinie 12 rano; zatem do 11 Poczłamt listy będzie przyjmował — Dyrekcyja poczt Litewskich wprędce spodziewa się uwiadomić Publiczność o otworzeniu i na inne trakta biegu poczty Litewskiej, a wtenczas z pewnością będzie mogła i o przybywaniu z wymienionych powyżey miast donieść.

Ktoby sobie życzył do końca roku terażniejszego prenumerować gazetę, *Kuryer Litewski* zwaną, może w każdym czasie złożyć rubli siedm: a w ciągu tegomiesiąca prenumerujący wszystkie numera takowey gazety od 1 Julii otrzymają, i następnie podług zostawic się mającego adresu, z najbliższey od miejsca swojego mieszkania Poczty, odbierać będą. W Wilnie w Dyrekcyi Poczł Lit: u WJP. Gaspra Zelwietra sekretarza generalnego teyże dyrekcyi, w Mińsku w Poczłamcie Mińskim, w Grodnie w Poczłamcie Grodzieńskim; w Szawlach w expedycyi Szawelskiej; w Widzach w expedycyi Widzkiej składa się prenumerata *An: Prozor*.

Starozakonny Mosza Szmuyłowicz Obyw: Zyźmor: podaje do wiadomości, iż onemu przy zabraniu w d.

14 Junii V. S. Ru 1812 kramu i różney odzieży, zostały zatem i cerografy trzy, ieden od Star: Dawida Matysowicza Strażunskiego oraz i Syna iego Nofteła Hirszy Diwidowicza na sumę czer: zł: 1,252 na ukaziciela w Januar: 1811 R. wydany, drugi od tegoż Matysowicza takż na ukaziciela w d. 3 czy 4 7bra 1811. R. na sumę rubli srebr: 450 wydany, i trzeci również przez pomienionego Matysowicza na sumę rubli srebrnych 700 w gbrze 1811 R. na ukaziciela wydany, zostały zabrane, których (iesliby u kogo się znalazły) prosi sobie do Zyźmor powrócenia, przy ofiarowaniu za to nadgroj przyzwoitey.

Józef Buchwizer niżej podpisany ostrzegam przez ninieysze pismo wszystkich debitorów, którzy tylko do handlu w Grodnie pod imieniem Józefa Buchwizera i komp: prowadzonym, a przez JPP. Jana Klecka i Jakuba Denga urządzanym, iakiekolwiek quantum zawinili, ażeby takowe długi nie już JPP. Kleckowi i Dengowi opłaconemi były, lecz albo mnie samemu iako właścicielowi pomienionego handlu, albi też JP. Michałowi Zadarnowskiemu obywatelowi Miasta Grodna mającemu pełnomocną plenipoten-
cyą odemnie, który iak mocen iest od debitorów moich uzyskiwać należności i z onych kwietować; tak również wchodzić w układy z obywatelami w interessach moich i wszystko cokolwiek się ściagać może do handlu moiego w osobie moiey załatwiać. A cokolwiek tenże JP. Michał Zadarnowski względnie interessów moich uczyni i postanowi, to wszystko ia za tak ważne iak gdybym sam uczynił przyiąć przyrzekam i ogłaszam. Józef Buchwizer.

Roku 1812 Augusta 11 dnia, Sąd Grodzki Pttu Wileńskiego na skutek organizacyi Kommissyi Rządu tymczasowey W. X. Lit: przystępując do sądenia spraw kryminalnych i uczynkowych, podług prawideł Statutu Litewskiego i Konst: za stawaniem adwokatów, tak od strony powodowey, iako też odwodowey, z aktoratów odchodzić mających, wzywa WW. JPP. Adwokatów, dotąd przy subselliach Pttu Wileń: pełniących swoje obowiązki, ażeby w jak nayrychlejszym czasie iawili się do tego Sądu, i odpowiednią ich powołaniu zięli się czynnością.

Prezydent Józef Bieliński
Jan Józef Kozieł S. G. P. W.
Stefan Gieczewicz Pisarz G. W.

Stanisław Podbięta G. W. Regent.